

ANNA WOŹNIAK  
LublinMARZANA – KOSTROMA – KUPAŁA  
W OBRZĘDOWOŚCI POLSKIEJ  
I WSCHODNIOŚLAWIAŃSKIEJ

W folklorze postaci mitologicznych istot i bóstw niejednokrotnie dziwnie są ze sobą pomieszane, wmontowane są w kontekst obrzędowy zupełnie eklektycznie i przypasowane doń na zasadzie całkowicie przypadkowych – wydawałoby się – skojarzeń. Ma to swoje uzasadnienie z jednej strony w stabilności, tradycjonalizmie i kodyfikacji folkloru, który przywiązany jest do powtarzania ustalonych form, z drugiej zaś, w fakcie zdecydowanie przeciwnym – w wariacyjności folkloru, powodującej transponowanie i interpolację jednego zjawiska folklorystycznego na inne, jak również dzieje się tak na skutek łączenia i dopełniania się znaczeń obrzędowości pogańskiej i chrześcijańskiej.

Przykładem na tę właściwość twórczości ustnej może być postać Marzany (Marzanny) związanej z wschodniosłowiańską obrzędowością wiosenną, jak również z folklorem polskim, przybierającej różne nazwy w poszczególnych krajach wschodniosłowiańskich i różnorodnych obrzędach. Czym spowodowana jest ta funkcjonalna identyfikacja? *Constans* rozpatrywanego zagadnienia i jego cechą determinatywną stanowi fakt, że chodzi o słomianą kukłę, figurę o zbieżnej symbolice i mniej więcej podobnej znaczeniowości, jednak: 1. oznaczonej różnymi nazwami, czyli o niejednakowym nazewnictwie – Marzana, Kostroma, Kupała, 2. odnoszonej do różnych okresów kalendarza agrarnego – albo do obrzędowości wiosennej, końca zimy i początku wiosny, albo do początku lata.

Dochodzi do tego jeszcze kontekst trzeci: mianowicie owa słomiana kukła wiązała się z różnego rodzaju obiektami przystrajania, np. można było stroić brzozę, witekę czy nawet dziewczynę. Te wymienione różnice układają się

w system cech tymczasowych (strukturalnych). Wszystkie zaś elementy zachowań obrzędowych dotyczących figury słowianej muszą jednak motywować się jakimś wspólnym, wewnętrznym sensem, który z pewnością ma korzenie jeszcze prasłowiańskie. I tak jest w istocie, gdy bowiem cofniemy się do czasów wcześniejszych, odnajdziemy takie obrzędy, które zachowały jeszcze ślady obrzędowości pogańskiej. Otóż w Europie wśród ludów nie tylko słowiańskich, ale również romańskich i germańskich, podczas świąt wiosennych (epifanii Dionizosa) w ostatnich dniach karnawału lub Wielkiego Postu, czyli w czasie symbolicznej walki Postu z Karnawalem robiono lalkę ze słomy – określaną jako Karnawał, Śmierć, Marzana, Morena, Zima lub Stara, a personifikującą zimę – po czym topiono ją, palono lub grzebano w ziemi<sup>1</sup>.

Etymologię owej Marzany wciąż właściwie jeszcze nie do końca wyjaśniono, najczęściej rozpowszechnione jest stanowisko, wywodzące ją ze słowa „mor” – śmierć, stąd „morena, morana”, czyli zły duch, demon, lub też wyprowadza się ją od „Mara” – zmora, „Mora”, czyli demon (to wersja K. Podkańskiego). Aleksander Brückner natomiast utożsamia ją z chrześcijańskim nazwiskiem od dawniejszej Maryi – Marzy, dlatego też zupełnie neguje jej związek z „morem”. Dla badacza tego była to przedstawicielka zimy i śmierci, stojąca na czele bóstw złych<sup>2</sup>. Henryk Łowmiański odnotował fakt kojarzenia „Marzany” – idąc tutaj za dużo wcześniejszymi wzmiankami Jana Długosza i Macieja Strykowskiego (także Bielskiego, Kromera) – z Cererą, rzymską boginią świata podziemnego i roślinności, grecką Demeter, matką Prozerpiny. Cerera była też boginią zmarłych, zawiadującą wejściem do świata pozagrobowego, podporządkowały się jej bóstwa świata podziemnego – many. M. Strykowski pisał w swej kronice o kościele zbudowanym w Gnieźnie „wielkim kosztem”, poświęconym Marzanie-Cererze, jednak wnioski te wywoływały sprzeciw Łowmiańskiego swym fantastycznym i nieprawdopodobnym charakterem<sup>3</sup>.

Niewątpliwie wydaje się, że kult Marzany istniał wśród Słowian, i to nie tylko wschodnich, metrykalnie można go wywieść z czasów pogańskich dość przy tym zamierzchłych. Oznaczał on boginię uosabiającą śmierć<sup>4</sup>, ciemność,

<sup>1</sup> Zob. W. K l i n g e r, *Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie*, Kraków 1931, s. 8.

<sup>2</sup> *Mitologia słowiańska i polska*, wstęp i oprac. S. Urbańczyk, Warszawa 1985, s. 41.

<sup>3</sup> H. Ł o w m i a ń s k i, *Religia Słowian i jej upadek (w. VI-XII)*, Warszawa 1986, s. 229.

<sup>4</sup> Hipoteza o zachowaniu się w obrzędzie topienia Marzanny wizji śmierci budziła wątpliwości L. Pełki. Zob. t e n z e, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, s. 177.

choroby oraz sezonowe rytuały umierania i zmartwychwstania przyrody, czasem wiązał się z rytuałem wyzywania deszczu<sup>5</sup>. Słowianie południowi uważali Marzanę za atrybut zimy.

„Marena” znana była także na Ukrainie, jak potwierdzał S. Maksimow, gdzie również oznaczała kukłę ze słomy i była określana czasem jako „Kupała”. W obrzędowości białoruskiej zaś nazwa „Marzana” nie była spotykana, natomiast występowała „Kupała”, symbolizująca interesujące nas zjawisko obrzędowe.

Rozpatrzmy teraz kolejne cechy determinatywne i tymczasowe omawianego zjawiska.

1. C z a s o b c h o d ó w. W Polsce – jak dokumentują świadectwa J. Długosza – Marzanę, Marzaniczkę wynoszono w śródpodną niedzielę za wieś i wrzucano do wody. Synodalna konstytucja poznańska z 1420 r. – *Statuty poznańskie* – zakazywała tego zwyczaju (aby nie wynoszono obrazu śmiercią zwanego i nie wrzucano go do błota)<sup>6</sup>, w tejże samej konstytucji biskup poznański Andrzej Łaskarz zakazywał tańców nocnych w „dniach sobotnich”, czyli w soboty i w wigilie św. Jana Chrzciciela oraz św. Piotra i Pawła<sup>7</sup>. Zwyczaj topienia Marzany symbolizujący unicestwienie śmierci, zaobserwowany w Czechach, Brückner wywodził z tradycji niemieckiej – „obraz” robiono ze słomy i niesiono w worku lub na drągu podczas wiosennego obchodu. W Polsce natomiast podobne obchody miały miejsce głównie w Wielkopolsce, w Poznaniu i na Górnym Śląsku. Oskar Kolberg zanotował zwyczaj ten przypadający na 7 marca, obchodzony na Śląsku, w Wielkopolsce i na Podlasiu. Istniał – wedle Kolberga – przesąd, że utopiwszy Marzannę-bałwana trzeba było uciekać nie oglądając się za siebie, ponieważ ten, kto się potknął miał umrzeć w najbliższym czasie<sup>8</sup>. Rytuał ten zachował się w swej wersji już czysto ikonicznej i zewnętrznej także do dzisiaj, pełniąc rolę pierwotnego obrzędu „topienia śmierci”, chociaż obecnie staje się on *de facto* aktem pożegnania zimy i oczekiwania na wiosnę, sakralną porę roku.

Na Ukrainie obrzędy związane z Marzaną także miały miejsce 1 marca, a zatem w dniu witania wiosny, podczas którego sporządzano słomianą kukłę niesioną przy wtórze „wiesnianok”, co symbolizowało koniec i śmierć zimy –

<sup>5</sup> Zob. *Piersonaży sławianskiej mifologii. Risowannyj słowar'*, sost. A. A. Kanonienko, S. A. Kanonienko, Kijew 1992, s. 123.

<sup>6</sup> B r ü c k n e r, dz. cyt., s. 40.

<sup>7</sup> Tamże, s. 309; zob. też: K l i n g e r, dz. cyt., s. 35.

<sup>8</sup> *Dziela wszystkie. Śląsk*, t. XLIII – b. m. w., s. 18.

zjawiska ciemnego i mrocznego, a zarazem – powitanie wiosny i zapowiedź nowego urodzaju. Zwyczaj ten oznaczał zatem obrzęd przejściowy między zimą a wiosną oraz obrzęd graniczny pomiędzy śmiercią a życiem.

2. R y t u a l n e z a c h o w a n i a. Obrzęd topienia śmierci, który Łowmiański porównywał do ruskiej „radunicy”, znanego w folklorze białoruskim i ukraińskim wiosennego święta zmarłych, bez wątpienia stanowi agrarny zwyczaj połączony z magicznym wyzywaniem rolniczych dobrodziejstw, prośbami o urodzaj w owej zsakralizowanej porze roku, jaką była wiosna. Dlatego też być może – jak przypuszczamy – w obrzędowej świadomości częstokroć identyfikował się on z inną porą roku i bliskim prasłowiańskim zwyczajem odbywającym się przed latem, w noc „kupalną, świętojańską, sobótkową”, a zatem w kolejnym okresie przejścia.

Obrzędy świętojańskie znane były również w Polsce. Odnotowano je bardzo wcześnie na terytorium Ślązan na wielkiej górze Sobótce, gdzie podobno oddawano cześć i odprawiano kult Marzany-Cerery pod gołym niebem<sup>9</sup>. Na Mazowszu i na Podlasiu zwyczaje te nazywano „kupalnocką”, świętem ognia i wody, Jan Kochanowski opisywał w *Pieśni świętojańskiej* sobótkę w Czarnolesie<sup>10</sup> i wspominał ziele sobótkowe, zbliżone do piołunu, stosowane od bólów krzyża – belicę (bylicę)<sup>11</sup>. Mamy więc do czynienia z pomieszaniem obu obrzędów. Przyczyny tkwią w ruchomości wiosennego obrzędu topienia śmierci, który to zwyczaj mógł przesuwać się także na datę czerwcową. W Polsce Kolberg pisał o zwyczajach sobótkowych okolic Wrocławia, kiedy to chodzono po wsiach z pieśniami zwiastującymi lato, wypędzano śmierć – bałwana słomą wypchanego, po czym z krzykliwymi śpiewami i hałasem zapalano pęki słomy nasyczonej smołą, niesionej na dragach, następnie rozpoczynano skoki rytualne i tańce<sup>12</sup>.

Obrzędowość związana z Kostromą w dużej mierze wydaje się analogiczna do obchodów wiosennego i sobótkowego topienia śmierci. „Kostroma” w mitologii wschodniosłowiańskiej uosabia wiosnę i urodzaj, zmartwychwstanie przyrody, toteż łączy się także z obrzędami wiosennymi, a symbolizuje ją bądź to młoda kobieta owinięta białym prześcieradłem, bądź to interesująca nas kukła ze słomy. Tej spreparowanej figurze urządzano na Rusi w pierwszy ponie-

<sup>9</sup> Ł o w m i a ń s k i, dz. cyt., s. 229.

<sup>10</sup> J. S z c z y p k a, *Kalendarz polski*, Warszawa 1984, s. 156.

<sup>11</sup> A. F i s c h e r, *Lud polski. Podręcznik etnografii Polski*, Lwów-Warszawa-Kraków 1926, s. 142.

<sup>12</sup> Dz. cyt., s. 26-27.

działek po Świętej Trójcy (w dzień Świętego Ducha) rytualny pogrzeb („pogrzeb Kostromy”), polegający na spaleniu lub rozerwaniu jej, połączony z opłakiwaniem. Paweł Mielnikow-Pieczerski, opisując w powieści *W lasach* ów obrzęd odbywający się przed dniem św. Piotra, przytacza też fakt, że przystrojoną kukłę ze słomy z wielką powagą kładziono na desce koło wody<sup>13</sup>. Na Ukrainie wiosenne obrzędy przejściowe do lata rozpoczynały się również od aktu „pogrzebu Kostruba”, tym razem figury męczyzny, spalanej lub topionej w rzece przy wtórze pieśni, kierowanych do Ziemi i Słońca i z nieodłącznym puszczaniem wianków<sup>14</sup>.

I wreszcie „Kupała” nazywana tak i w Polsce, i na Białorusi i na Ukrainie. Znowu następuje powrót słomianej kukły w rytuale „kupałnym”, podczas którego na Ukrainie kukłę robiło się z 23 na 24 czerwca, odziewało w kobiecy strój, po czym niosło się ją razem z drzewcami z czarnego klonu przyozdobionymi wstążkami i wiankami, do żyta, gdzie tańczono i zwracano się do Kupały z prośbą o urodzaj, plony i zamążpójście<sup>15</sup>. Zamiast Kupały czasem posługiwano się w tej magii zamawiania plonów jedynie witką ubraną w strój kobiecy, nazywaną Mareną, którą topiono w rzece; gałązki z niej przynoszono do ogrodów. Tym razem spotykamy się ponownie z transmisją nazwy „Marena” na obchody świętojańskie. Na Białorusi Kupałę wyobrażała słomiana kukła lub drzewce w kobiecym stroju. Miejsce obchodów zwykle przystrajano brzożami, świętymi jeszcze na Świętą Trójcę. W wigilię św. Jana po zachodzie słońca, wbijano kół do ziemi, okładano go słomą i kostrą konopną (stąd pewnie nazwa „Kostroma”), a na wierzchu wiązano pęk słomy, czyli „kupałę”, zapalano go i śpiewano „Kob moj lon tak wieliki buw, jak hetaja farastina” (brzezina)<sup>16</sup>; rzucano ją na stos przy wtórze pieśni:

Kupała na Iwana  
 hdzie Kupała naczawała?  
 Kupała na Iwana.

<sup>13</sup> Zob. *Piersonaży sławianskoj mifologii*, s. 97; B r ü c k n e r, dz. cyt., s. 147. (Autor notuje też nazywanie tej słomianej lalki także „Kostrub”). W. A. S m i r n o w, *Obriad „-krieszczenija” i „pochoron kukuszki” i kupalskaja obriadowaja poezija wostocznych sławian*, „Russkij folklor”, 20(1981), s. 68-69. Smirnow obrzędy kupalskie wymienia w szeregu obrzędów manistycznych, związanych z kultem przodków, takich jak „pogrzeb Kostromy”, „pogrzeb kukułki” i „żegnanie rusałki” (“prowody rusałki”).

<sup>14</sup> Zob. *Piersonaży sławianskoj mifologii*, s. 98.

<sup>15</sup> S m i r n o w, dz. cyt., s. 66.

<sup>16</sup> Tamże.

Kupała na Iwana  
 rybki z piercem, czosnok z alejcem,  
 Kupała na Iwana<sup>17</sup>.

Inna pieśń kupalna ze zbioru M. Federowskiego wyraźnie łączy się ze świętem Kupały jako okresem wróżb i odczyniania złych uroków:

Chadzi, Iwania, na Kupała! ...  
 Pa mieżach chadzi, żyta hładzi,  
 Kab zmiei trawy nie abzynali,  
 A u karou małaka nie adbirali!<sup>18</sup>

Tutaj więc w rytuale białoruskiego święta przesilenia jednoznacznie występują praktyki i obrzędy, których treść wiąże się z przywoływaniem urodzaju, płodności, dobrego zamążpójścia.

24 czerwca, dzień przesilenia letniego, znany był już u starożytnych Rzymian (*solstitium aestivum*) jako okres szczególnego działania, potęgi i wpływu słońca<sup>19</sup>. A. Kirkor opisywał zwyczaj, jak przed świtem w dniu Iwana dziewczęta białoruskie wybierały najpiękniejszą dziewczynę, rozbierały ją do naga, stroiły kwiatami, gałązkami, po czym dziewczka „Kupało” szła w orszaku do lasu, gdzie przygotowane były wianki dla wróżb, odbywających się podczas tańców<sup>20</sup>. Dziewczyna „Kupajło” znana była także na Ukrainie. Wypada tu przypomnieć, iż „Kupała” to nie żadne bóstwo słowiańskie ani bies, jak jeszcze i dzisiaj przyjęło się sądzić za wzmianką w *Latopisie Hustyńskim* o kupale-biesie, lecz tylko słowiański przekład greckiego epitetu baptises – Chrzciciel”, „baptizo – chrzczę, zanurzam, pogrążam”<sup>21</sup>.

Kupała wiąże się ze świętem zmarłych i obrzędem manistycznym (przywoływaniem duchów przodków), z „letnimi zaduszkami”, kiedy to na św. Jana umarli wracają na świat i przebywają na nim aż do św. Piotra i Pawła – tę dość niepopularną tezę o „kulcie przodków” propagował swego czasu Witold Klinger, wiążący sobótkę z obrzędem zadusznym, paleniem ogni obrzędowych, po

<sup>17</sup> K o l b e r g, dz. cyt., t. LII – *Białoruś-Polesie*, s. 128-129.

<sup>18</sup> *Lud białoruski*, t. VIII – *Inedita. Pieśni z archiwum zbieracza*, oprac. M. Czurak, Warszawa 1981, s. 288.

<sup>19</sup> P o r. K l i n g e r, dz. cyt., s. 43.

<sup>20</sup> A. K. K i r k o r, *Sledy jazyczestwa w prazdniestwach, obriadach i piesniach*, w: *Zywipisnaja Rossija. Litowskoje i Bieloruskoje Polesje*, (Rieprintnoje wosproizwiedienije izdanija 1882 goda), Minsk 1993, s. 43.

<sup>21</sup> Z o b. K l i n g e r, dz. cyt., s. 41-42.

to, by ogrzać dusze powracających przodków<sup>22</sup>. Jako przykład owych paraleli Klinger wskazywał na „Pietrowskije dziady” obchodzone na Białorusi w czasie Zielonych Świąt i na „petriwoczki”, pieśni świętojańskie, śpiewane na Ukrainie podczas skoków przez ogień<sup>23</sup>. Obrzędy żyją dłużej niż wyobrażenia, utrzymywał Klinger, dlatego też zacierają się ich wierzeniowe rodowody<sup>24</sup>. Jak utrzymywano na Białorusi – w dzień Kupały ludzie zmarli rozmawiają z żywymi, to szczególnie wówczas okres intensyfikacji działania złych mocy, duchów, wiedźm i czartów, które należy pokonać. Uwidaczniają to pieśni, m.in.:

Ciepier Kupała, zawtra Iwan  
Kidaw bis wiǳmu czerez parkan  
Kupałnoje noczy  
Wydraw bis wiǳmie oczy<sup>25</sup>

lub frazy wypowiedane podczas tańców i skoków przez ogień i stos, w którym pali się wiedźma w dzień Kupały – zwyczaj zanotowany przez Kazimierza Moszyńskiego nad Prypecią:

oś wiǳmu spaliu! oś ja swoju wiǳmu spaliła!<sup>26</sup>.

Zbieżność obyczajów wiosennych i letnich, wiosennych i świętojańskich w całościowym ujęciu opiera się na udokumentowanej przez słowiański materiał etnograficzny genetycznej więzi pomiędzy rytuałem płodności (urodzaju, obfitości itd.) a kultem zmarłych (czyli obrzędami manistycznymi). Wspólne semantyczne elementy zachowań i praktyk obrzędowych wiosny i lata w zakresie omawianych obrzędów to:

1. kukła jako śmierć = wiedźma (bałwan, zima, zło);
2. kukła jako binarne przeciwstawienie: śmierć i koniec zła = zmartwychwstanie przyrody;
3. okres przejściowy obchodów: przejście do wiosny = przejście do lata;
4. obrzędy zaduszne = obrzędy przywoływania, próśb o plony, płodność;
5. niszczenie kukły = kres, koniec, granica, śmierć:

<sup>22</sup> Tamże, s. 40; por. S m i r n o w, dz. cyt., s. 69.

<sup>23</sup> K l i n g e r, dz. cyt., s. 40.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 41.

<sup>25</sup> K o l b e r g, dz. cyt., t. LII – *Białoruś-Polesie, Pieśni kupałne*, s. 124-125.

<sup>26</sup> *Polesie wschodnie. Materiały etnograficzne z wschodniej części b. powiatu mozyrskiego oraz z powiatu rzeczycyckiego*, Warszawa 1928, s. 220.

a) spalanie – o g i e ń (wiosną, latem) – znaczenie oczyszczające, odczy-  
niające, ogrzewające dusze powracających przodków;

b) topienie – w o d a (wiosną, latem) – znaczenie oczyszczające, obmywa-  
jące;

c) rozrywanie n a c z ę ś c i

d) zakopywanie w z i e m i

e) pozostawianie n a g r a n i c y

Wymienione zbieżne elementy obrzędów związanych z Marzaną, Kupalą i częściowo Kostromą, oparte na prastarych mitologicznych pierwiastkach: ogień, woda, granica, zadawanie śmierci, potwierdzają jednakowy rodowód słowiański tych zwyczajów i w dalszym przebiegu rozdzielanie się ich na różne okresy kalendarza agrarnego w obrzędowości polskiej i wschodniosłowiańskiej<sup>27</sup>.

#### МАЖАНА-КОСТРОМА-КУПАЛА В ПОЛЬСКИХ И ВОСТОЧНОСЛАВЯНСКИХ ОБРЯДАХ

#### Резюме

Статья посвящена анализу связей между тремя персонажами фольклора - Мажаной, Костромой и Купалой, выступающих в разных славянских странах на многих уровнях, в частности песенного фольклора, весенне-летних обрядов. В статье выделяются временные и детерминативные черты рассматриваемых символических персонажей-фигур фольклора, имея ввиду терминологию, время проведения отдельных обрядов в аграрном календаре, а также ритуальные обряды.

---

<sup>27</sup> Niniejszy tekst zadedykowałem pamięci Profesora Ryszarda Łuźnego, który niegdyś przed laty zachęcił mnie i przekonał do badania folkloru.